

Filip Zawada

TRZY ŚCIEŻKI
NAD JEDNĄ RZEKĄ
SUMUJĄ SIĘ

Biuro Literackie
Wrocław 2014

7.

Wieczór. Po kilku
znika. Lekko zamroczony. Będę
milczał, żeby nie zdradzić, po co przyszedłem.

8.

Nieczytelny podpis na śniegu. Zostawił
roztargniony pies. Czas przywiązania. Pewność jest
półśrodkiem do półprawdy.

9.

Ślina na butach.
Z chińskiej torebki
wysypała się karma.



10.

Rzucam się za siebie. Na szczęście.
Ostry dyżur. Korytarze są czyste i prowadzą.
Nikt nie jest w stanie przepaść tego wieczoru.

11.

Mam ręce swojego dziadka.
Czego tym razem
dotykam? Odległość to równowaga przestrzeni.

12.

Każda rzeka ma suche dno. Sprawdź
patykiem. W odpowiednim momencie.
Dziecko zaczyna widzieć, kiedy wszystko znika.

13.

Jeszcze nie przeszła, bo niczym nie pachnie.
Oddziałowa z nową partią bieli. Sztuczne skrzyżowanie
zbóż. Na śniadanie. Nieustanna przyszłość.

14.

Telewizor śnieży. Talerz odwrócił się
w nie wiadomo którą stronę. Nasze stopy
są najstarszą częścią ciała, bo odchodzą ostatnie.

15.

Dwa wyrazy na pogniętej kartce, czyli szesnaście
słów, które można by powiedzieć inaczej. Jesteśmy
jak ćmy. Zapłonąć, żeby się zbliżyć do siebie. Do śmierci.

16.

Korniki są brakującą częścią
drewna, więc nie można im zarzucić szkodnictwa.
Łóżka są tymczasowe. Bóg patrzy znikąd.

17.

Przed burzą. Ćwiczymy tai chi
szybciej niż ostatnim razem. Nieskończoność
minie. Prawda, tato?

18.

Mówię „tato”, kiedy mam na myśli
teraz.
Nieodwołalne teraz.

Książka dostępna w księgarni

